

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wspólny siew

— wielki plon

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 73 (704)

KOSZALIN, CZWARTEK 15 MARCA 1951 r.

ROK III

Dla pokoju i szczęścia naszej Ojczyzny

Członkowie spółdzielni produkcyjnej »WSPÓLNY SIEW« w Kani wzywają do współzawodnictwa

DRODZY SPÓŁDZIELCY!

Kilkanaście dni temu nasz ukochany Prezydent Bolesław Bierut powiedział na posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie, że trzeba by do walki o pokój cały naród polski ruszył w jednym froncie — robotnicy, chłopci pracujący, inteligencja — i że każdy Polak walczy o pokój i niepodległość naszej ukochanej Ojczyzny przez to, że pracą swoją zwiększa jej produkcję przemysłową i rolną.

DRODZY SPÓŁDZIELCY!

Trzeba o ten pokój bardzo teraz walczyć. Imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę światową. Bankierzy i fabrykanci bronią z Nowego Jorku chcą powiększyć swoje miliardowe zyski i panować nad światem gotowi są, tak jak 12 lat temu Hitler, znów mordować miliony mężczyzn, kobiet i dzieci. Bankierzy, fabrykanci i generałowie amerykańscy wypuszczają teraz z więzień hitlerowskich zbrodniarzy, którzy w latach okupacji wypędzali chłopów polskich z ich ziemi, rabowali im dobytek i mordowali w Oświęcimiu, Treblince i Majdanku miliony Polaków. — by teraz znów mogli oni mordować niewinnych ludzi, tak jak to już robią amerykańscy generałowie w Korei.

Ze szczególną wściekłością amerykańscy i hitlerowscy przestępcy zwracają się przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim, przeciwko naszej Ziemi Szczecińskiej i Ziemi Koszalińskiej, na której chcieli znów osadzić hitlerowskich obszarników i junkrów.

My, chłopci, pracujący na Ziemiach Zachodnich, tuż obok naszych dobrych sąsiadów i przyjaciół z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, od 6-ciu lat, razem z robotnikami polskimi, na tej ziemi żyjemy i pracujemy, ziemię tę uprawiamy, na ziemi tej budujemy nowe fabryki i szkoły, nowe ośrodki zdrowia i domy kultury. Chłopci naszych dwóch województw na tej ziemi zbudowali największą ilość spółdzielni produkcyjnych, w których po nowemu zaczynamy gospodarować, by już na wieczne czasy tworzyć tu porządek, który da szczęście nam i naszym dzieciom — socjalizm.

A ci, co przygotowują wojnę, chcą nam w tym przeszkodzić. Trzeba więc walczyć przeciw wojnie, o pokój.

Niedawno Generalissimus Stalin, który całą Polskę wyzwolił od hitlerowskich morderców i nam tę naszą starą polską ziemię oddał, powiedział, że nie będzie wojny, jeżeli narody na to nie pozwolą, jeżeli będą walczyć o pokój. A w kilka dni później o broń pokoju z całego świata zebrał się w Berlinie i zażądał, żeby rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji podpisały z rządem ZSRR i Chin pakt pokoju, a jeżeli tego nie podpiszą — to znaczy, że nie chcą pokoju. Bardzo słuszne to żądanie i każdy uczciwy człowiek na świecie pod tym się podpisze.

Ale my, Drodzy Spółdzielcy, chcąc walczyć o pokój i bronić naszej ziemi, powinniśmy zrobić znacznie więcej. My powinniśmy swoją pracą wzmocnić naszą Ojczyznę, która cała jest po stronie pokoju, która cała wszystkie swe siły gotowa jest poświęcić, żeby nie pozwolić amerykańskim i angielskim fabrykantom i bankierom rozpocząć wojny. I dlatego my, spółdzielcy ze „Wspólnego Siewu” w Kani postanowiliśmy pójść drogą, którą ukazał nam nasz Prezydent i wzywamy Was wszystkich, drodzy towarzysze pracy na spółdzielczych polach szczecińskiej i koszalińskiej ziemi, byście i Wy tą samą drogą poszli.

Zwracamy się do Was w chwili, kiedy cała pracująca włość przygotowuje się do wiosennego siewu, do drugiej wiosennej bitwy Planu 6-letniego na wsi. Zwracamy się do Was z gorącym apelem, byście terminowo i przykładowo przeprowadzili wiosenną akcję siewną. Niech dobry siew naszych spółdzielni produkcyjnych założy fundament pod bogate spółdzielcze plony! Niech wzmocni nasze

Do wszystkich członków i członkiń spółdzielni produkcyjnych województwa szczecińskiego i koszalińskiego

Od członków i członkiń spółdzielni produkcyjnej »Wspólny Siew« w Kani pow. Stargard

Niech przykładowy siew, a później inne prace na spółdzielczych polach, pokażą wszystkim, że nasza zespolona gospodarka jest lepsza od samotniczej, tak żeby uczciwi, gospodarzący jeszcze samotnie mało i średniorolni chłopci to zrozumieli i żeby wyzwolili się od kulaków, którzy są wrogami pokoju.

Żeby wykonać te ważne zadania proponujemy pójść wzorem naszej bohaterskiej klasy robotniczej i kolchozów radzieckich, od których najwięcej możemy się nauczyć, i zorganizować współzawodnictwo między spółdzielniami, a w każdej spółdzielni pomiędzy poszczególnymi grupami, a w każdej grupie — pomiędzy jej członkami.

Nasza brygada zobowiązuje się odremontować: obronę na 30 krów — do 15. IV. br.; chlewnię na 40 świń do 15. V. br.; owczarnię na 200 owiec do 15. V. br.; pomoce przy odbudowie cieplarni i kurników; odremontować tartak; utrzymywać w porządku zabudowania gospodarcze i przeprowadzać wszystkie potrzebne remonty.

GRUPA GOSPODARCZA zobowiązuje się przygotować do każdej akcji potrzebny sprzęt rolniczy i wozy. Wykonanie naszych planów produkcyjnych i naszych zobowiązań wymaga od każdego członka spółdzielni wysokiej jakości i dyscypliny pracy. Abyśmy sprościli zadaniom, wykonać dobrze i w terminach wszystkie prace uchwalamy, że każdy członek spółdzielni (z wyjątkiem starców, chorych i matek, posiadających małe dzieci) winien w ciągu roku przepracować co najmniej 250 dni. Nasze Koło Ligi Kobiet zobowiązuje się uruchomić do 1. IV. br. żłobek, co ułatwi matkom lepszą pracę w spółdzielni.

Nasza brygada zobowiązuje się odremontować:

odremontować tartak; utrzymywać w porządku zabudowania gospodarcze i przeprowadzać wszystkie potrzebne remonty.

GRUPA GOSPODARCZA zobowiązuje się przygotować do każdej akcji potrzebny sprzęt rolniczy i wozy.

Wykonanie naszych planów produkcyjnych i naszych zobowiązań wymaga od każdego członka spółdzielni wysokiej jakości i dyscypliny pracy. Abyśmy sprościli zadaniom, wykonać dobrze i w terminach wszystkie prace uchwalamy, że każdy członek spółdzielni (z wyjątkiem starców, chorych i matek, posiadających małe dzieci) winien w ciągu roku przepracować co najmniej 250 dni.

Nasze Koło Ligi Kobiet zobowiązuje się uruchomić do 1. IV. br. żłobek, co ułatwi matkom lepszą pracę w spółdzielni.

DRODZY SPÓŁDZIELCY!

Zawiadamiamy Was, że po to, by wszystko wykonać, poszczególne grupy i członkowie grup postanowili między sobą współzawodniczyć i zawarliśmy między sobą umowy w tej sprawie. Poza tym, żeby podnieść nasze kwalifikacje zawodowe, nasi bracia i siostry zobowiązują się poza codziennym krótkim instruwaniem swoich grup poświęcić raz w tygodniu co najmniej dwie godziny na szkolenie swojej grupy. W celu podniesienia własnych kwalifikacji każdy brat i siostra weźmie udział w samokształceniu, opartym na czytaniu broszur rolniczych oraz miesięcznika „Spółdzielnia produkcyjna”, który dla każdej brygady po jednym egzemplarzu zapnumeruje spółdzielnia. Sprawy i terminowo przeprowadzony siew wiosenny jest jednym z decydujących czynników wysokich plonów. W związku z tym zobowiązujemy się wszystkie prace wiosenne siewne przeprowadzić wspólnie z przydzieloną nam brygadą traktorzystów z POM w ciągu 10-ciu dni, a sadzenie okopowych zakończyć do 10 maja.

W celu zwiększenia wydajności pracy zrehabilitujemy na podstawie dotychczasowych doświadczeń normy pracy i dniówki obrachunkowej. Norma dniówki jest obecnie wyższa i sprawiedliwa. Opracowaliśmy również specjalny system premii dla członków brygad, dla grupowych i dla traktorzystów POM, którzy zostaną włączeni na stałe do grup polowych i wraz z grupami odpowiedzialni są za całą pracę.

Zobowiązujemy się celem wzmocnienia spółdzielni włączyć na statutowych członków w ciągu 1951 r. co najmniej 60 proc. członków rodzin, którzy ukończyli 18 lat.

Nasza spółdzielnia dostarczy państwu w 1951 roku 271 tys. litrów mleka, zamiast 180 tys. litrów w roku ubiegłym, 120 ton żyta, 60 ton pszenicy, 4 tys. q ziemiaków przemysłowych, 37 ton rzepaku, 3600 q buraków cukrowych, 80 tuczników, poważną ilość wełny i innej produkcji rolniczej. Dochód spółdzielni na skutek intensyfikacji naszego gospodarstwa wzrośnie w ciągu roku o 100 proc.

Ponieważ spółdzielnia nasza gospodarzy już trzeci rok i posiadamy niemałe doświadczenia, ponieważ leży nam na sercu rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi, bo chcemy żeby i inni pracujący chłopci wstąpili na drogę lepszego życia, nasi najstarsi spółdzielcy zobowiązują się co najmniej raz w miesiącu odwiedzać sąsiadów (DOKONCZENIE NA STRONIE 2-iej)

Fragmety artykułu sekretarza KC PZPR, tow. Edwarda Ochaba pt. „Narodowy front w walce o pokój i Plan 6-letni” zamieszczamy na str. 3.

Na str. 4. zamieszczamy reportaż pt. „Wielki dzień „Wspólnego Siewu”.

1. PODNIEŚĆ OBSZAR ZASIEWÓW I UPRAW W PORÓWNANIU Z ROKIEM UBIEGŁYM O 91 HA — Z 565 HA DO 656 HA;

2. ZINTENSYFIKOWAĆ NASZE GOSPODARSTWO, TO ZNACZY ZWIĘKSZYĆ UPRAWY PRZEMYSŁOWE I TECHNICZNE, KTÓRE DAJĄ WIĘKSZY DOCHÓD I W TEN SPOSOB JEDNOCZESNIE PRODUKOWAĆ WIĘCEJ SUROWCÓW DLA NASZEGO PRZEMYSŁU. W PORÓWNANIU Z ROKIEM UBIEGŁYM AREAL POD UPRAWY KŁOSOWE ZMNIJSZYMY Z 72 PROC. OGÓLNEGO OBSZARU ZASIEWÓW I UPRAW DO 57 PROC., NATOMIAST ZWIĘKSZYMY OBSZAR OKOPOWYCH Z 10 PROC., DO 13 PROC., UPRAW TECHNICZNYCH — Z 0,2 PROC. DO 8 PROC. MOTYLKOWYCH I STRĄCZKOWYCH Z 17,7 PROC. DO 22 PROC.; W RAMACH PLANU ZASIEWÓW ZBOŻ KŁOSOWYCH POWIĘKSZYMY AREAL ZBOŻ SZLACHETNYCH — PSZENICY I JĘCZMIENIA ZGODNIE Z ZAŁOŻENIAMI 6-LETNIEGO PLANU;

3. WPROWADZIĆ NOWE GAŁĘZIE PRODUKCJI ROLNEJ: PSZCZELARSTWO, WARZYWNICTWO, HODOWLĘ DROBIU;

4. UZYSKAĆ ZNACZNIE WYŻSZĄ WYDAJNOŚĆ Z HA I LEPSZE WYNIKI W HODOWLI NIŻ W ROKU UBIEGŁYM.

W związku z powyższym GRUPA POŁOWA NR 1 (grupowy ZYGMUNT GŁOWACKI) zobowiązuje się:

uzyskać przeciętnie PSZENICY JAREJ z ha 16 q, to znaczy o 3 q więcej, niż weszłym roku i o 2 q więcej, niż przewiduje plan; LNU — 20 q z ha, tj. o 1 q więcej, niż przewiduje plan i o 2 więcej niż weszłym roku; OWSA — 19 q z ha; ZIEMNIAKÓW — 200 q z ha, tj. o 80 q więcej, niż w ubiegłym roku; BURAKÓW PASTEWNYCH — 300 q z ha (w ub. roku nie sadziliśmy); JĘCZMIENIA OZIMEGO — 18 q z ha (w ub. roku nie sialiśmy).

GRUPA POŁOWA NR 2. (grupowy WACŁAW PIOTROWSKI) zobowiązuje się uzyskać następującą wydajność z ha:

ZYTO OZIME — 16 q. zamiast 13 q w ubiegłym roku; PSZENICA OZIMA — 15 q. zamiast planowanych 14 q. (w ub. roku nie sialiśmy); RZEPAK ZIMOWY — 14 q. zamiast planowanych 10 q. (w ub. roku nie sialiśmy); JĘCZMIEN JARY — 14 q. to znaczy o 2 q więcej z ha, niż w ub. r.; OWIES — 18 q. tj. o jeden kwintal z ha więcej, niż w ub. r.; MIESZANKI STRĄCZKOWE — 15 q. tj. o 1 q więcej, niż przewiduje plan; ZIEMNIAKÓW — 190 q. tj. o 70 q z ha więcej, niż w r. ub.; BURAKÓW CUKROWYCH — 250 q. tj. o 50 q więcej, niż w ub. roku zbierano.

Ziemię naszą nie są najlepsze, przeważnie IV klasy. Dzięki jednak dobrej uprawie, a wcześniej — dobremu przygotowaniu gleby, spodziewamy się uzyskać wspomniane urendy.

Po raz pierwszy w tym roku zorganizowana w spółdzielni GRUPA WARZYWNICZA zasieje 9 ha warzyw polowych i założy 300 okien inspekcyjnych. Spółdzielnia zakontraktowała 15 tys. krzaków pomidorowych i zobowiązuje się dostarczyć Centrali Ogrodniczej 225 q pomidorów. Ogrodnicy nasi zobowiązują się uzyskać o 105 ton produkcji więcej, niż przewiduje plan.

GRUPA HODOWLANA ZOBOWIĄDUJE SIĘ:

podnieść przeciętny roczny udój z krowy z 2.818 l w roku ub. do 3.000 litrów w roku bieżącym;

uzyskać 90 proc. ocieleń;

uzyskać 100 proc. przychówku owiec i dać z każdej owcy po 2,5 kg wełny;

wprowadzić zamiast dotychczasowej — rasową hodowlę świń i sprzedać państwu 80 tuczników;

wyhodować 500 kur;

— dzięki temu wartość dochodu z produkcji zwierzęcej wyniesie 75 proc. wartości produkcji roślinnej naszej spółdzielni.

Zakupiliśmy również 50 uli i pszczelarz spółdzielcy zobowiązuje się uzyskać z każdego ula po 20 kg miodu i podwoić ilość rol.

W ZAKRESIE BUDOWNICTWA GOSPODARCZEGO.

W związku z rozwojem i potrzebami spółdzielni, do której należą już w chwili obecnej wszyscy pracujący chłopci gromady Kania i celem zabezpieczenia wykonania planu grup: hodowlanej, ogrodowej i polowych usplanowaliśmy szereg inwestycji gospodarczych.

Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła jednomyślnie ustawę o obronie pokoju

MOSKWA (PAP). W dyskusji nad referatem Miłokolaja Tichonowa zabierali m. in. głos deputowani Matulis, Simonow, Kuzniecowa, Palladin, Aleksandrowska i Bykow, popierając w całej pełni projekt ustawy o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej.

Prezes Litewskiej Akademii Nauk — Matulis stwierdził, że narody radzieckie powitały z zadowoleniem i uznaniem apel II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, wzywający wszystkie kraje do uchwalenia ustaw o obronie pokoju. V Kraju Rad — powiedział Matulis — nie ma i nie może być zwolenników agresji, nie ma i nie może być propagandystów nowej wojny światowej. Każdy obywatel Związku Radzieckiego ponownie niewątpliwie projekt ustawy o obronie pokoju złożony przez deputowanego Tichonowa.

Następnie przemawiał znany pisarz Konstanty Simonow.

„W imieniu wyborców, których reprezentuję w Radzie Najwyższej, w imieniu moich kolegów pisarzy i dziennikarzy radzieckich — powiedział Simonow — popieram całkowicie projekt ustawy o obronie pokoju. Nie wątpię, że wszyscy ludzie radzieckie wierzą w politykę pokojową swego rządu popartą jednomyślnie tą ustawą.

Sekretarz Wszzechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych deputowana Kuzniecowa stwierdziła, że propaganda wojenna jest ciężką zbrodnią przeciwko ludzkości. Podlegające wojenni — mówi Kuzniecowa — to szczególnie niebezpieczny przestępstwo, że nie zagrażają oni poszczególnym osobom, lecz całemu narodowi oraz wartościom kulturalnym i materialnym, tworzącym dzięki pracy licznych pokoleń. Radzieckie Związki Zawodowe, liczące ponad 30 milionów członków walczyły zawsze i będą w dalszym ciągu walczyły o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Wybitny uczonej radzieckiej Akademii Nauk deputowany Aleksander Palladin, podkreślił olbrzymią rolę inteligencji, pisarzy i uczonych w walce o pokój. Zadaniem uczonej tego miłośnika — oświadczył Palladin — nie może być dopuszczenie do tego, by owoce jego twórczości naukowej były wykorzystywane w celu niszczenia wartości kultu-

Przyłączamy się do zdecydowanej akcji narodów całego świata walczących o pokój

Oreddie jeńców amerykańskich w Korei do ONZ

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że 279 jeńców, z których większość stanowią obywatele amerykańscy wysłano do rąk Trygwe Lia oreddie do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Oreddie to stwierdza m. in.:

My niżej podpisani żołnierze amerykańskich, angielskich i południowo-koreańskich sił zbrojnych jesteśmy ofiarami wojny koreańskiej. Stwierdziliśmy naocznie, jakże cierpienia i ruinę przyniosła narodowi koreańskiemu ta wojna. Byliśmy świadkami nie zliczonych morderstw popełnianych na starcach, kobietach i dzieciach. Przyczyną cierpienia i nieszczęść narodu koreańskiego są manewry bloku anglo-amerykańskiego w ONZ.

Jeśli w jak najszybszym czasie nie zapobiedzemy się wojnie na Korei cały świat dozna takich samych cierpienia, wszystkie kraje zamienione zostaną w ruiny. Poznaliśmy gorzką prawdę i wierzymy, że zlikwidowanie niebezpieczeństwa nowej wojny można jedynie poprzez realizację manifestu do narodów świata uchwalonego na II Światowym Kongresie Obróńców Pokoju w Warszawie, jak również prowadząc

ralnych i zagłady ludzi. Uczenni radzieccy oddają swój głos narodowi, rozwiązując problemy ściśle związane z pokojowym budownictwem i podniesieniem dobrobytu swych współobywateli.

Józef Stalin wskazał narodowi drogę walki o pokój. Wszyscy prości ludzie na całym świecie wiedzą, że sprawa pokoju, o którą walczą wielki Związek Radziecki — zwycięży.

Przedstawiciel narodu białoruskiego, znana aktorka, deputowana Aleksandrowska

stwierdziła, że nie ma takich przeszkód, któreby uniemożliwiły idealowi prawdy, sprawiedliwości i pokój przekraczanie granic i rozpowszechnianie się w każdym kraju.

Obróńcy pokoju na całym świecie są dość silni, by nie dopuścić do nowej pożogi wojennej.

Następnie zabrał głos stachanowicz Paweł Bykow. Jednocześnie (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) stem przekonany — powiedział Bykow — że wyrażenie zdanie wszystkich wyborców, których reprezentuję w Radzie Najwyższej, gdy stwierdza, że ustawa o obronie pokoju będzie miała olbrzymie znaczenie dla walki o pokój nie tylko w Związku Radzieckim, lecz również na całym świecie. Podlegające wojenni oszukują i otumaniają pro-

stych ludzi, usiłując im wmówić, że wojna jest nieunikniona.

Uchwalenie ustawy o obronie pokoju w Związku Radzieckim będzie nowym dowodem, że ojczyzna nasza gotowa jest uczynić wszystko, aby uniemożliwić imperialistom rozpętanie nowej wojny światowej.

Po przemówieniu Bykowa, Rada Najwyższa uchwaliła jednomyślnie ustawę o obronie pokoju.

Przewodniczący na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości deputowany Szajachmetow po uchwaleniu ustawy o obronie pokoju oznajmił, że porządek dzienny został wyczerpany i oświadczył, że sesja Rady Najwyższej ZSRR zostaje zamknięta.

Strajk w Barcelonie potężnym protestem przeciwko polityce ucisku, głodu i nędzy faszystowskiego reżimu Franco

PARYŻ (PAP). Prasa francuska donosi, że mimo niesłychanego terroru reżimu frankistowskiego, który skierował do Barcelony oddziały policyjne, wojskowe i oddziały falangi, — przeszło 200 tysięcy robotników nie wróciło do pracy.

W całej Hiszpanii polica i wojsko znajduje się w stanie pogotowia. We wszystkich ośrodkach robotniczych odbywają się masowe aresztowania. Dotyczy to w szczególności zagłębia górniczego w Asturii, gdzie panują silne nastroje strajkowe i ruch oporu przeciwko reżimowi Franco.

Na murach domów miast hiszpańskich pojawiły się na pisy, piętnujące reżim faszystowski Franco, odpowiedzialny za nędzę i głód mas pracujących Hiszpanii.

Wydarszenia w Barcelonie odbiły się głośnym echem w całej Francji. Prasa francuska poświęca strajkowi w Barcelonie czolowe miejsca.

Sekretariat Francuskiej Partii Komunistycznej wydał w związku z bohaterką walką robotników barcelońskich odezwę, w której Francuska Partia Komunistyczna przekazuje gorące pozdrowienia robotnikom Barcelony, broniącym się przed niesłychaną nędzą i wyzyskiem, jakie przy-

Bandycka napaść policji adenauerowskiej w Essen na młodzież protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec

BERLIN (PAP). Uzbrojony oddział nowo utworzonej przez Adenauera rezerwy policji (Bereitschaftspolizei) wtargnął w niedzielę na salę teatru miejskiego w Essen podczas akademii antyremilitaryzacyjnej, zorganizowanej przez Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej FDJ, bijąc bez opamiętania pałkami i kołbami karabinowymi dziesiątki młodych chłopców i dziewcząt. W ciągu kilku minut sala zamieniona została w jedno wielkie pobojowisko.

Jak donoszą z Essen, napaść policji adenauerowskiej przygotowywano od szeregu dni. Adenauer osobiście wydał rozkaz dowódcy policji, aby uniemożliwić odbycie akademii. Napaść ta — jak stwierdził Adenauer w swym rozkazie — miała odstraszyć bojowników o pokój od wszelkich prób rozwinięcia na szerszą skalę ruchu przeciwko remilitaryzacji. Oddziałowi rezerwy policji przekazano rozkaz rozbić akademii, gdy okazało się, że policjanci miejscy w Essen odmówili wkroczenia na salę.

Uczestnicy akademii mimo skierowanych w ich stronę rewolwerów gotowych do strzału, odwieźli oczekujących krwią ciężko rannych do lekarzy prywatnych i szpitala miejskiego.

Ludność miasta stanęła w obronie młodych bojowników o pokój. Utworzył się wielki pochód, który przeszedł głównymi ulicami Essen. Wznoszący okrzyki, wzywające do wzmocnienia walki przeciwko aktom terroru rządu bońskieckiego i przeciwko jego przygotowaniu do wojny.

Przed gmachem teatru odbył się następnie wielki wice,

„Monde” pisze na marginesie wydarzeń w Barcelonie: powaga sytuacji nie dotyczy tylko Barcelony, czy okręgu Barcelony, lecz rozciąga się na całą Hiszpanię.

Agencja Reutersa donosi, że w demonstracjach w Barcelonie uczestniczyli również studenci.

RZYM (PAP). Prasa włoska zamieszcza na czołowym miejscu wiadomości z Barcelony. „Paese” stwierdza, że strajk powszechny w Barcelonie stał się nowym potężnym protestem przeciwko głodowi, nędzy i uchwłoni narodu przez przekreślony reżim frankistowski.

w czasie którego przewodniczący FDJ Nadrenii — Westfalli, Werner Cieslak, oświadczył wobec ludności Essen: „Nie ulegniemy się aktów terroru hord adenauerowskich. Nie sdołają oni wycić na nas wyrzeczona się walki przeciwko niosącej śmierć i zniszczenie remilitaryzacji, walki o pokój i jedność Niemiec”.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej »WSPÓLNY SIEW« w Kani wzywają do współzawodnictwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nie, młode spółdzielnie produkcyjne i dzielić się z nimi swymi doświadczeniami.

Wiemy też, że chłop — spółdziałca winien coraz więcej wiedzieć co się dzieje w kraju i w świecie. Dlatego zarząd spółdzielni zobowiązuje się urządzać stałą czytelnię i zadbać o to, żeby co najmniej raz na dwa tygodnie odbył się w naszej świetlicy odświeżenie sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej w kraju. Poza tym będziemy się starać, by każdy z członków naszej spółdzielni czytał gazetę — „Gromadę”, „Chłopska Droga” lub „Głos Szczeciński” (większość naszych członków te pisma już prenumeruje).

Takie są drogi spółdziałcy nasze zabowiązania, w taki oto sposób chcemy, jak to nam wskazał nasz Prezydent, służyć naszej ukołchanej Ojczyźnie i nie dopuścić, żeby ktokolwiek ważył się ręką na nią podnieść.

Wzywamy więc i Was, spółdziałcy z całego województwa szczecińskiego i województwa koszalińskiego, byście poszli za nami: przystąpcie do współzawodnictwa, które tak jak u braci — robotników, stanie się potężną bronią spółdziałcy wsi w walce o wykonanie 6-letniego Planu, o wzmocnienie naszych spółdzielni, o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej

Naród polski w pełni solidaryzuje się z doniosłymi uchwałami Światowej Rady Pokoju

Uchwały Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

WARSZAWA (PAP). KOMITET WYKONAWCZY PKOP NA POSIEDZENIU W DNIU 12 MARCA BR. WYSLUCHAŁ SPRAWOZDANIA CZŁONKÓW DELEGACJI POLSKIEJ NA ŚWIATOWĄ RADĘ POKOJU — Z PRZEBIEGU BERLIŃSKIEJ SESJI RADY.

W ożywionej dyskusji na temat wyników i uchwał Światowej Rady Pokoju głos zabrali m. in.: St. Ignar, prof. ks. Czuj, prof. Dembowski, red. Kętrzyński, min. Rapacki, Horodyński — prof. Infeld i inni.

Polski Komitet Obróńców Pokoju wyraził całkowitą solidarność i najgorętsze poparcie dla doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju, odpowiadających najwyższemu interesom narodu polskiego.

Uchwały te — a w szczególności apel w sprawie zawarcia przez pięć wielkich mocarstw paktu pokoju oraz rezolucja w sprawie pokojowego rozwijania kwestii niemieckiej zgodne są z pragnieniem i dążeniami całego polskiego społeczeństwa.

Komitet Obróńców Pokoju wzywa wszystkie terendwe komitety ruchu pokoju w Polsce do:

1 popularyzowania uchwał Światowej Rady Pokoju wśród wszystkich warstw naszego społeczeństwa oraz poczynienia przygotowań, by umożliwić narodowi polskiemu wyrażenie jednomyślnego solidarności z apelem i rezolucjami Rady.

2 pogłębienia patriotycznego ruchu mas pracujących miast i wsi na rzecz poparcia uchwał Światowej Rady Pokoju — przez nowy i niesłabnący wysiłek na froncie pokojowej pracy dla wykonywania zadań wielkiego Planu 6-letniego.

Komitet Obróńców Pokoju wita inicjatywę Rady Pokoju w sprawie rozszerzenia działalności poszczególnych narodowych komitetów pokoju w dziedzinie nawiązywania bliższych kontaktów i wymiany kulturalnej z przedstawicielami nauki i kultury w różnych krajach, w celu pogłębienia przyjaźni i solidarności narodów w walce o uratowanie pokoju.

Komitet stwierdza z satysfakcją, że ożywiła się znacznie wymiana kulturalna polsko-niemiecka, co znalazło również wyraz w wyjątkowo serdecznym stosunku społeczeństwa niemieckiego do delegacji polskiej na Światową Radę Pokoju w Berlinie, które zamierzano swą szczerą przyjaźnią wobec Polski Ludowej.

Komitet Obróńców Pokoju powołuje ponadto szereg innych uchwał w sprawie najbliższych zadań ruchu pokoju w kraju — m. in. uchwalono zorganizować w Warszawie dnia 15 marca rb. w auli Po-

litechniki zgromadzenie sprawozdawcze z berlińskiej sesji Rady Pokoju;

wydelegować — drogą wyborów w kluczowych zakładach przemysłowych kraju, 20 delegatów na europejską konferencję robotniczą w Berlinie w sprawie walki przeciw remilitaryzacji Niemiec;

zwołać w podstawowych ośrodkach wojewódzkich i uniwersyteckich kraju — zgromadzenie sprawozdawcze z sesji Rady Światowej;

omówić uchwały Rady Światowej w środowiskach inteligencji naukowej, artystycznej, wojsnych zawodów.

Postanowiono także zwołać plenarne rozszerzone posiedzenie Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju w dniu 31 marca 1951 r.

Zwolniony z więzienia przywódca KP USA Dennis nadal walczyć będzie w obronie pokoju

NOWY JORK (PAP). W dniu 12 marca sekretarz generalny Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych Dennis został zwolniony z więzienia.

Dennis oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza w dalszym ciągu walczyć w obronie pokoju.

Jak wiadomo Dennis został osadzony w więzieniu za „brak szacunku” wobec osławionej komisji badania działalności antyamerykańskiej.

Rząd japoński dąży do zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z USA

PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że w japońskiej gazecie „Nippon Times” ukazało się sprawozdanie z przemówienia premiera Yoshidy na posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu japońskiego. Yoshida gwałtownie domagał się — pisał gazeta — zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego ze Stanami Zjednoczonymi. Yoshida oświadczył, że Dulles w czasie swego pobytu w Tokio przedłożył mu projekt rozmieszczenia wojsk amerykańskich w Japonii i w jej pobliżu. Yoshida powiedział, że uznał projekt Dullesa za „dobrą myśl”.

Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni

Poniżej zamieszczamy fragment artykułu sekretarza KC PZPR, tow. Edwarda Ochab. Artykuł ten ukazał się w numerze 1 (25) pisma „Nowe Drogi”.

EDWARD OCHAB
sekretarz KC PZPR

Uchwały VI Plenum KC mają niewątpliwie ogromne znaczenie polityczne i dają Partii nowy potężny środek mobilizacji najszerszych mas wokół programu walki o pokój i Plan 6-letni, plan budowy podstaw socjalizmu, budowy silnej i szczęśliwej Polski.

Tow. Bierut podkreślił, że wysunięcie hasła frontu narodowego nie oznacza ani zmiany naszej strategii, ani nawrotu do hasła z okresu okupacji czy też z okresu rządu jedności narodowej.

Warto zatrzymać się nieco nad różnicą pomiędzy frontem narodowym, który budowaliśmy w okresie okupacji, a obecna forma i treść frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. W okresie okupacji budowaliśmy front narodowy pod hegemonią proletariatu, obejmujący szerokie masy pracujące — robotników, chłopów, drobnomieszczaństwo, inteligencję — dążąc do skupienia wszystkich sił narodu zdolnych do walki z okupantem i agenturami imperialistycznymi w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i międzynarodowymi siłami postępu i demokracji.

Wyjątkowe bestialstwo hitlerowskiego okupanta i jego awanturnictwo polityczne sprawiło, że dość liczne grupy kłackie, szczególnie zdeplane lub wręcz wywołane przez okupanta brały udział w kierowanej przez nas walce wyzwoleńczej.

Większość burżuazji miejskiej i obszarnej w masie swej, nawet w obliczu zagrożenia narodowej polskości, zaciekle zwalczała tworzone przez nas front narodowy i ideę sojuszu polsko-radzieckiego, bez którego nie mogło być mowy o wyzwoleniu Polski.

Burżuazja polska niemal od zarania swej historii wykała ograniczoną niezdolność do walki o interesy narodu, do walki o niepodległość. Proces gnicia tej klasy społecznej obiektywnie spychał ją na pozycję wroga narodu, na pozycję zdrady narodowej. Przejawiało się to szczególnie jasnym w okresie międzywojennym oraz w okresie walki z okupantem hitlerowskim.

Front narodowy, budowany pod kierownictwem PPR w warunkach zacieklej walki klasowej, ostrzeżem swoim skierowany był przeciwko okupantowi i przeciwko tej części polskich klas posiadających, przez którą tym kapitalistom i obszarnikom, którzy faktycznie stawali się współnikami okupanta, którzy sabotowali walkę z okupantem, którzy zdradzali sprawę narodową.

Partia nasza, kierownik frontu narodowego, wysuwała wówczas przede wszystkim hasła walki o wyzwolenie narodu, ale nie ulega wątpliwości, że walka frontu narodowego w oparciu o Związek Radziecki pod hegemonią pro-

letariatu przeciw okupantowi, przeciw obszarnikom i najbardziej reakcyjnym, najbardziej zdradzieckim grupom burżuazji, torowała drogę zwycięstwu dyktatury proletariatu.

Front narodowy skupiający szerokie masy w walce z okupantem z natury rzeczy wysuwał inne hasła niż dzisiejszy front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni. Było by jednak błędem szukać różnic istotnych jedynie w tych zewnętrznych cechach w hasłach i terminologii. Różnice między frontem narodowym z okresu walki z okupantem czy bezpośrednio po przedzeniu okupanta a frontem narodowym w okresie obecnym, są to różnice jakościowe, a nie tylko formalne, zawarte w cechach zewnętrznych. W okresie okupacji walczyliśmy przede wszystkim o przedzenie okupanta, o zwycięstwo w wojnie wyzwoleńczej, a równocześnie walczyliśmy przeciw zdradzieckiej, zaprzężonej imperializmowi reakcji polskiej, o nową, ludową władzę, która by chroniła Polskę przed powtórzeniem się tragedii wrześniowej, która by w sojuszu ze Związkiem Radzieckim utrwała naszą niepodległość, która by odbudowała kraj i uczyniła Polskę silną i szczęśliwą.

Jest rzeczą jasną, że po przedzeniu hitlerowców przy ówczesnym stanie naszej organizacji, naszych sił politycznych i ekonomicznych nie mogliśmy przejść do poważnej ofensywy przeciw kułactwu, a tym bardziej nie mogliśmy się obejść bez produkcji kułackiej, nigdy jednak nie uważaliśmy, że front narodowy oznacza jakiś pokój klasowy i że raz na zawsze zapewniamy kułakowi miejsce w naszej strukturze ekonomicznej. Takie koncepcje, takie teoryjki rozdziły się tylko w głowach prawicowych oportunistów. Podchwytyjąc wskazania Partii o konieczności przemawiania językiem zrozumiałym dla szerokiej masy, o konieczności neutralizacji warstw, wprowadzenia klasowo nam obcych, ale różniących się od najbardziej zaciekłego naszego wroga, od wielkiego kapitału, od bezpośrednich agentur obcego, przede wszystkim anglo-amerykańskiego imperializmu, podchwytyjąc te różnice w naszej taktyce, prawicowi oportuniści faktycznie wypaczali sens naszej taktyki, uważali bowiem, że w Polsce stworzymy jakiś nowy ustrój, który nie będzie ani socjalizmem, ani kapitalizmem, że znajdziemy jakąś drogę pośrednią, drogę sojuszu czy ugody z kułakiem.

Za tymi nie dopowiedzianymi do końca sugestiami grupy prawicowej Gomulki, spychał skiego kryła się obca i wroga koncepcja regresu Polski w kierunku odbudowy kapitalizmu, kryła się niewiara w siły Związku Radzieckiego, niewiara w siły klasy robotniczej i dążenie do kapitulacji przed kułakiem, a więc w istocie

de dążenie do restauracji kapitalizmu.

Ta niewiara w siły klasy robotniczej i to kapitulackie korzenie się przed burżuazją zaznaczyło się u prawicowych oportunistów już w pierwszych miesiącach 1944 r. w ich ustosunkowaniu się do tzw. Rady Jedności Narodowej, organizacji utworzonej przez burżuazję w porozumieniu z imperializmem angielskim dla celów dywersyjnych antyradykalnych i antynarodowych. Reakcja polska, dążąc do wykorzystania siły mobilizacyjnej hasła narodowych, dążąc do przeciwstawienia się Krajowej Radzie Narodowej, podjęła próby zmontowania niyby frontu narodowego pod kierownictwem burżuazji, a więc pod kierownictwem klasy, którą rozwój historyczny zepchnął na pozycję obiektywnie antynarodową, klasy niezdolnej do pokierowania losami narodu, klasy, która tak fatalnie zaczęła żyć na losach Polski, która ponosi odpowiedzialność za klęskę wrześniową.

Mimo dywersji ze strony prawicowych oportunistów nie udało się agentom imperializmu z tzw. Rady Jedności Narodowej zahamować zwycięskiej ofensywy politycznej prowadzonej przez PPR i KRN, zahamować procesu tworzenia się prawdziwego frontu narodowego pod kierownictwem klasy robotniczej, jedynej klasy zdolnej w konkretnych warunkach historycznych do pokierowania losami narodu i zabezpieczenia jego niepodległości w oparciu o sojusz z potężnym mocarstwem socjalistycznym.

PPR i KRN zbudowały — w walce z okupantem i dywersją londyńską — potężny front na rodowy, skupiający miliony Polaków zjednoczonych wola przedzenia okupanta, odzyskania niepodległości i zbudowania nowej Polski w oparciu o zasady demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Front narodowy i będąca wyrazem tego frontu Krajowa Rada Narodowa oraz wyłoniony przez nią PKWN i Rząd Tymczasowy zmobilizowały i przy braterskiej pomocy radzieckiej uzbroiły półmilionowe Wojsko Polskie, które walczyło o boki zwycięskiej Armii Radzieckiej wniósł niemały wkład krwi i bohaterstwa w wielkie dzieło wyzwolenia Polski i Europy od hańby faszystów.

Front narodowy — dobrze spełnił swą misję historyczną w walce z hitlerowskim okupantem i dywersją anglo-amerykańską, w walce o niepodległość Polski i demokrację ludową.

Pomoc WKP(b) oraz energię KC PPR uchroniły partię i naród przed katastrofalnymi następstwami wypaczeń hasła frontu narodowego, jakie chcieli narzucić nam podstępnie nacjonalistyczni i prawicowi oportuniści i kapitulanci.

Tow. Bierut w przemówieniu końcowym na VI Plenum podkreślił:

„...Ugruntowanie i umacnianie frontu narodowego odbywa się w warunkach walki z kułactwem jako klasą. Co osłabymy na tym odcinku, wysuwając hasło frontu narodowego? Utrudnimy politycznie sytuację kułactwa, możemy je bardziej izolować, skuteczniej łamać jego opór. Przez wzmocniony nacisk moralny — polityczny będziemy go łamać lub zmuszać do uległości, do lojalnego wykonywania obowiązków nakładanych przez Państwo”.

Słowa tow. Bieruta nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że front narodowy w dzisiejszych warunkach nie jest i nie może być formą przejściowego sojuszu z kułakiem, nie jest i nie może być formą neutralizacji kułactwa, że przeciw front ten budowany jest „w warunkach walki z kułactwem, jako klasą”.

Nasz aktywny musi przyswoić sobie naukę Stalina o tworzeniu się narodów socjalistycznych.

Należyte zrozumienie przez nasz aktywny partyjny i wyjaśnienie masom pracującym głównej treści hasła i zadań frontu narodowego wymaga poważnej pracy nad pełnym przyswojeniem sobie przez nasz aktywny nauki Stalina o tworzeniu się narodów socjalistycznych. Stalin uczy, że naród jest to historycznie powstała trwała wspólnota ludzi wytworzona na bazie wspólnego języka, wspólnego terytorium, wspólnego życia ekonomicznego i wspólnego układu psychicznego, przejawiającego się we wspólnocie kulturowej. Stalin uczy, że nowoczesny naród powstał w wyniku walk klasowych, że powstał wraz z rozwojem kapitalizmu, przez przezwyciężenie feudalnego rozdrobnienia, przez stworzenie wielkiego narodowego rynku, przez podniesienie stopnia kultury i świadomości na rodowej. Tak jak kapitalizm jest przejściową formacją historyczną, podobnie są formacją przejściową stworzone przez kapitalizm tak zwane nowoczesne narody. W warunkach ustroju socjalistycznego tworzy się nowy naród jakościowo różny od dawnego, burżuazyjnego narodu.

STALIN pisał w 1929 r.:

„Klasa robotnicza i jej międzynarodowa partia są siłą, która spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu; zniszczenie resztek ustroju narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodów; mniejszości narodowych; zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i utwierdzenia międzynarodowego sojuszu; wspólny front ze wszystkimi uciskanymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciw polityce zabobów i wojen zaborczych; w walce przeciw imperializmowi — takie jest duchowe i społeczno-polityczne oblicze tych narodów”.

Stalin wyśmiewał oportunistów, którzy zapatrzeni w stare formuły nie zauważyli, że w warunkach socjalistycznych powstaje nowy naród, różny jakościowo od narodu burżuazyjnego.

Zdaje się, że i u nas sporo towarzyszy nie dostrzegło tego procesu, jaki dokonał się poprzednio w Związku Radzie-

ckim, a dziś z coraz większą siłą występuje u nas w Polsce. Wielu z naszych towarzyszy omijało, nie używało terminu „narodowy”, uważając, że skoro tyle lat posługiwała się tym terminem burżuazja, skoro my walczyliśmy o socjalizm, skoro mamy ideologię klasową, to po co wchodzić na „niepewny” grunt i używać jakiejś „narodowej” terminologii. Ci towarzysze, mimo że na pozór posługują się bardzo rewolucyjną i bardzo klasową terminologią, faktycznie nie widzą tego, co jest nowe w życiu naszego narodu, faktycznie nie patrzą na społeczeństwo przez stare okulary, faktycznie nie doceniają siły klasy robotniczej, kierującej siły w życiu narodu, nie widzą tego procesu powstawania nowego, socjalistycznego narodu, zasadniczo różniącego się od starego, rozdzieranego sprzecznościami klasowymi narodu burżuazyjnego.

W ostrej walce klasowej, pod kierownictwem partii będącej masą pracującą likwidować resztki starych klas wyżył skiwaczy. W procesie tej walki będzie tworzyć się nowe, wolne od wyzysku klasowego społeczeństwo, będzie tworzyć się i w przyszłości skryształizuje się moralno-polityczna jedność narodu polskiego, tak jak skryształizowała się moralno-polityczna jedność narodów radzieckich. Trzeba dobrze wmyśleć się w słowa Stalina i zanalizować w świetle nauki Stalina procesy zachodzące w Polsce, aby zrozumieć naszą nową sytuację, nasze nowe możliwości, głęboki sens polityczny, potężną siłę mobilizacyjną tych hasła, tych wskazań, które daje nam VI Plenum.

Tow. Bierut przestrzegal przed sprowadzeniem problemu frontu narodowego do pewnych zewnętrznych form, do nowych zwrotów retorycznych, do nowej terminologii. Zrozumienie nowej treści frontu narodowego winno wypłynąć z analizy zmian jakościowych zachodzących w naszym społeczeństwie, zmian prowadzących do zanikania w procesie walki klasowej starego burżuazyjnego narodu i powstawania nowego socjalistycznego narodu.

Zrozumienie to winno wypływać z analizy zmian zachodzących w sytuacji międzynarodowej, z analizy niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dla najbardziej żywotnych interesów narodu polskiego zbrodnica, agresywna polityka imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, zbrodnica po-

wszystkie te fronty wyrasta ją z wiary w wewnętrzne, narodowe, antyimperialistyczne siły pokoju i postępu, a za razem z głęboką wiarą w nie zwyciężoną siłę Związku Radzieckiego, wodza światowego antyimperialistycznego frontu walki o pokój i wolność narodu.

Wszystkie te fronty narodowe stanowią ogniwo potężnego międzynarodowego frontu walki przeciw imperializmowi i wojnie, tego frontu pokoju i postępu, którego chorążym jest wielki Stalin.

Te ogólne podobieństwa jak również konkretne narodowe różnice występujące w różnych krajach i na różnych etapach rozwoju frontów narodowych winny być należycie uwzględnione w naszej prasie i naszej pracy propagandowej.

W pracy tej musimy zwrócić szczególną uwagę na formę zwracania się do mas, na stopień dojrzałości tych mas, musi my różnicować nasz język w zależności od środowiska robotniczego, chłopskiego, drobnomieszczańskiego czy inteligentkiego, by jak najgłębiej dotrzeć do świadomości danej warstwy, by ułatwić mobilizację najszerszych rezerw wokół polityki naszego rządu i naszej partii.

lityka, która zagraża nie tylko Polsce, ale wszystkim narodom milującym pokój i wolność.

Jeżeli chcemy w pełni wykorzystać oręż, jaki daje nam VI Plenum, musimy z jeszcze większym wysiłkiem, uporem, systematycznością studiować marksizm-leninizm, studiować dzieła naszego narodu, jego życia i dorobku kulturalnego, jego sławne walki wyzwoleńcze i jego wkład w międzynarodowe dzieło pokoju i postępu.

Szerzej niż dotychczas winniśmy popularyzować i oświetlać zarówno bohaterskie tradycje polskiej klasy robotniczej jak i najlepsze tradycje polskiej nauki, kultury i sztuki, polskich humanistów i jakobinów, wielkich żołnierzy naszych powstań narodowych i tyłu wielkich bojowników o wolność innych narodów.

Będziemy pogłębiać poczucie uzasadnionej dumy narodu, że Polska dała światu Kopernika i Marię Curie-Skłodowską, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Witę Stwosza, Kościuszkę i Jastrawia Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Różę Luksemburg.

W miesiąc i na wsi z całą siłą staje przed nami problem przejścia do szerokiej ofensywy ideologicznej. Wprowadzie od pierwszych chwil zdobycie władzy jesteśmy w nieustannej ofensywie, ale tempo rozwoju wypadków wymaga od nas znacznie bardziej planowej ofensywy, znacznie szerszego frontu tej ofensywy, znacznie lepszego i szerszego uruchomienia wszystkich transmisji, aby ta ofensywa ideologiczna dała pełne rezultaty.

Rozszerzenie arsenału środków, którymi się posługujemy, oznacza konieczność uzbrojenia się naszych agitatorów i komitetów partyjnych w lepszy oręż ideologiczny przez lepsze poznanie przeszłości narodu i problematyki frontu narodowego, przez głębokie przyswojenie sobie wskazań VI Plenum, przez poznanie i przyswojenie sobie metod i środków propagandy, które na innym etapie, w innych formach, ale z podobnym celem, w podobnym kierunku, w oparciu o tę samą naukę stalinowską stosowała WKP(b), zwycięsko likwidując klasy kapitalistyczne, kierując walką o nowe oblicze nowego, socjalistycznego narodu, realizując gigantyczne plany pięcioletnie, konsekwentnie po stalinowsku broniąc pokoju na własnych granicach i na całym świecie.

Front narodowy w walce o pokój i Plan Sześcioletni staje się frontem walki o socjalizm

Front narodowy w walce o pokój i Plan 6-letni w treści swej staje się frontem walki o socjalizm. Dlaczego możliwe jest takie sformułowanie naszych zadań, dlaczego możemy dziś stworzyć front narodowy w walce o socjalizm? Możemy tworzyć taki front narodowy, ponieważ stajemy się innym narodem niż byliśmy w okresie okupacji czy bezpośrednio po przedzeniu okupanta. W coraz szybszym tempie rozwijamy się pod względem gospodarczym, kulturalnym i politycznym i stopniowo zamieniamy się w naród socjalistyczny. Nasze cele ogólnonarodowe są dziś w swej istocie celami socjalistycznymi.

Front narodowy opiera się dziś na najszerszych polskich masach pracujących, a skierowany jest przeciwko zewnętrznemu wrogowi — imperializmowi, przeciwko obcym, imperialistycznym agenturom.

Front narodowy umacnia-

my i pogłębia my w warunkach ostrej walki klasowej z ostatnią klasą kapitalistyczną — z kułactwem, którą imperializm usiłuje wykorzystać jako swoją oporę. Baza frontu narodowego rozszerzyła się, a nie zmniejszyła. W poprzednim okresie poważna część ludzi pracy, zwłaszcza chłopów i inteligencji, znajdowała się pod silnym wpływem ideologii burżuazyjnej i drobnomieszczańskiej, pod ciśnieniem tradycji i przyzwyczajenia starego ustroju. Poważała część mas pracujących wahała się. Bynajmniej nie obejmowaliśmy bez reszty wszystkich robotników. Dziś nasz wpływ polityczny rozszerzył się ogromnie, nasza zdolność mobilizacyjna wzrosła bez porównania szerzej, aniżeli to miało miejsce w okresie walki z okupantem i w pierwszych latach niepodległości. Dziś już wy-

Wielki dzień »Wspólnego Siewu«

Byli więc w Kani we „Wspólnym Siewie“, najstarszej na naszym terenie spółdzielni produkcyjnej. Przewodniczący 70 spółdzielni powiatu wiele słyszeli o Kani i obecnie mieli możliwość porównania.

— Zwiedzili obory — dumę kanińskich spółdzielców i stajnie, chlewy, pomieszczenia na owce. Bydło — czyste, a dojarki, chlewowi, chlewowe, pracownicy owczarni — dziewczęta i mężczyźni — w białych

I poszli.

Z suchych cyfr wyrasta obraz spółdzielni, jej różnokierunkowego rozwoju, wzrostu, świadomości ludzi, coraz lepszego gospodarzenia i coraz szerszych perspektyw. Pełnymi garściami korzystali z radzieckich doświadczeń. Czerpali rozmach nie tylko z fotografek, ilustrujących osiągnięcia kółchozów, lecz z prasy radzieckiej, którą przenieśli, z radzieckich czasopism fachowych. Nie brak takich,

wiek obrachunkowych i otrzy- mała 11.880 zł. Podobnie i inni.

I znowu cyfry. Już nie tego, co dostarczyła Kania państwu i klasie robotniczej, już nie o tym, co otrzymali spółdzielcy, lecz o planie na 1951 rok, o zwiększeniu arealu upraw okopowych i technicznych, o wprowadzeniu nowych rodzajów gospodarki, o wzroście do brobytu spółdzielców i rodzin, o wzmacnianiu spółdzielni i wkładzie spółdzielców ze „Wspólnego Siewu“ w walkę polskiego narodu o pokój.

Czy można wykonać wielkie gospodarcze zadania, jakie stoją przed spółdzielnią, podwoić w ciągu roku dochód spółdzielni, dostarczyć państwu zamiast 180 tys. litrów mleka w roku ubiegłym — 271 tys. litrów mleka; 120 ton żyta, 60 ton pszenicy, 4 tys. kwintali ziemniaków przemysłowych, 37 ton rzepaku, 3600 kwintali buraków cukrowych, wiele wiele kilogramów mięsa i wełny? Można — odpowiada sobie i wszystkim spółdzielcom, zgromadzonym tu w świetlicy i wszystkim gościom — przewodniczący spółdzielni — jeżeli będziemy lepiej organizować swoją pracę, jeżeli wszyscy członkowie spółdzielni biorą przykład z klasy robotniczej przystępują do współzawodnictwa, znać będą swój plan i swoje codzienne zadania, jeżeli lepiej wykorzystamy ma szynny, jeżeli jeszcze bardziej włączą się do pracy kobiety, jeżeli będzie się przestrzegać zasady oszczędności i stale i systematycznie podnosić swoje kwalifikacje.

... Najwięcej w spółdzielni jest młodzieży i najwięcej jej jest w tej chwili w świetlicy. Młodzi są nie tylko brygadzi- sta GŁOWACKI, członkini brygady hodowlanej NATALIA SZYMON, która od stu kotnych owiec wychowała 109 jagniąt, dojarka KEDZIER- SKA, harcerka HELENA MAK SIMIK, która w imieniu swoich koleżanek oświadczyła, że harcerki i harcerze z Kani wzo- rem swoich kolegów w Zwią- zku Radzieckim — pionierów i pionierek pomogą w pracy swoim rodzicom i we wszystkie wolne od nauki dni, po to, że by wesołej, dostateknie się ży- ło w spółdzielni, ażeby utrzy- mać pokój na świecie — mło- dzi są również wprawdzie nie wiekiem lecz zapałem, sta- jenny SZYMBORSKI, bryga-

dzista grupy polowej nr 2 PIOTROWSKI i ci wszyscy starzy, chłopci i chłopki, którzy zapełnili świetlicę.

Zabiera głos w dyskusji mło- dziewiec brygadzi- sta grupy polowej nr 1 GŁOWACKI i w imieniu swoim i całej bryga- dy obowiązuje się przekroczyć plan, uzyskać więcej zbo- ża, buraków, ziemniaków z ha, aniżeli w roku ubiegłym. Ażeby wykonać nasze zobow- iązania — mówi on — przy- stępujemy do współzawodnic- twa rozumiejąc, że dzięki temu uzyskamy wyższą wydaj- ność w pracy i lepsze wyniki. Wzywamy grupę polową nr 2 do współzawodnictwa. — Na trybunie zajmują miejsca kolej- no członkinie brygady polowej nr 1 MARIA GRZY- BOWSKA, młodzieżowka AN- NA BARAN, która w imieniu ZMP zapewnia, że młodzież pomoże swoim ojcom w reali- zacji Sześcioletniego Planu, będzie rzetelnie pracować i pracą swoją w spółdzielni od- powie amerykańsko-hitlerow- skim podżegaczom wojennym.

— My nie godzimy się z planem zarządu — występuje brygadzi- sta grupy warzywni- czo-ogrodowej WINCENTY RZASA. My zamiast 225 q pomidorów z ha, damy 300 q z ha. Damy więcej selerów, więcej kapusty wczesnej, wce- snych ziemniaków. Damy łącz- nie — kończy wśród ogólnych oklasków — o 105 ton produk- cji warzywni- czo-ogrodowej, więcej niż zaplanował zarząd.

W imieniu brygady polowej nr 2 odczytuje zobowiązanie i przyjmuje wezwanie bryga- dy nr 1 ob. Piotrowski. Na stępnie zabiera głos kierownik grupy budowlanej — WĘG- ŁOWSKI. Od tej grupy, od wykonania na czas zaplanowa- nych inwestycji, zależeć będą i osiągnięcia grup polowych i wykonanie zobowiązania przez grupę hodowlaną. W imieniu tej grupy mówią bry- gadzi- sta WAJSBERG i mło- dziełka Kędzińska, która o- powiada jak w ubiegłym roku uzyskiwała z krowy 15 litrów, a w tym roku z tej samej kro- wy osiąga już 25 litr. udoju dziennie. Mówi NATALIA SZYMON, i żeby „dużo nie ga- dać“, składa konkretne zobow- iązanie, że uzyska 100 proc. przychodów z owiec i z każ- dej owcy da 2 i pół kg wełny pierwszorzędnej gatunku.

Staje na trybunie odziana w biały fartuch — chlewowa HELENA BEDNAREK. Nie miała jeszcze czasu się prze- brać, przyszła prosto z chlew-

ni. Mówi o przestrzeganiu czy- stości, o tym, ile młotów uży- ska, w jaki sposób dbać bę- dzie o powierzony jej pieczy- świnię i prosięta.

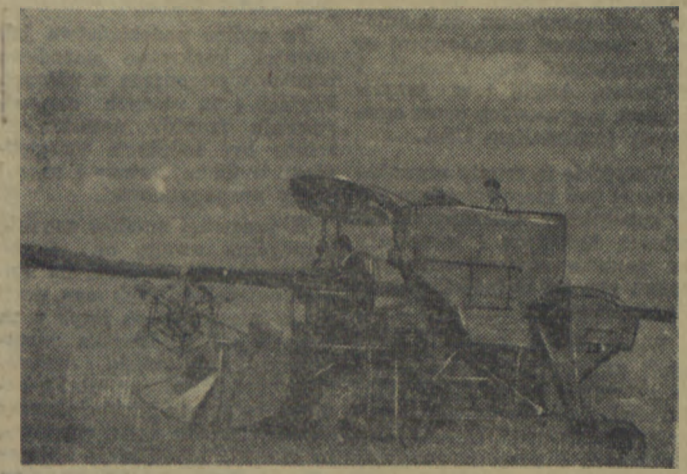
Mówią dojarki, oborowe, członkinie brygad polowych. Ko- biety — to siła spółdzielni. Bez nich nie może umocnić się spółdzielnia — również bez tych, które mają zajęcia w do- mu przy dzieciach, są członka- mi rodzin spółdzielczych. I w ich imieniu przemawiają Pie- trzakowa — przewodnicząca Koła Gospodyń — w ich i swo- im własnym imieniu mówi Ma- karewicz, która rok temu jesz- cze złożyła spółdzielni, a dziś oświadcza:

— Dumna jestem, że tyłu gości przyszło tu dziś do nas, do Kani, żeby zapoznać się, jak gospodarzymy. Dumna jestem, że możemy dziś podjąć zobowia- zanie i wezwać inne spółdziel- nie do współzawodnictwa. Na- sze kobiety nie zawiodą. Prze- konałyśmy się, że spółdzielnia otwiera nam drogę do życia, daje naszym dzieciom przed- szkole i żłobek, daje nam pomo- cę lekarską, wyzwała nas z ciężkiego trudu...

...Kilka dni wcześniej, kiedy w brygadach dyskutowano od- cinkowe plany, kiedy zastana- wiano się, czy spółdzielnia da radę uprawić tak wielki obs- zar roślin okopowych i tech-

A na zebraniu Koła Ligii Kobiet, w którym wzięty udział prawie wszystkie ko- biety z Kani, zapadła decyzja: Niech naszych mężów już o to głowa nie boli, my na siebie bierzemy uprawę 20 ha bur- aków cukrowych i 15 ha Inu, a o zbiory niech się także nie martwią. Zabiera głos sekre- tarz organizacji partyjnej i opo- wiada o pracy partii, w wyniku której tak podniosła się świa- domość ludzi. Składa w imie- niu traktorzystów POM zobow- iązanie Hebdza. Proszą o głos również i goście — przewodni- czący ekologicznych spółdzielni produkcyjnych: dziękują spół- dzielcom „Wspólnego Siewu“, dziękują kobietom z Kani, jej wspaniałej młodzieży, jej za- rządowi i organizacji partyjnej za inicjatywę, za wezwanie do współzawodnictwa, za zapozna- nie ich z bogatymi doświadcze- niami „Wspólnego Siewu“, któ- re pomogą im w zorganizowa- niu pracy we własnych spół- dzielniach.

W imieniu organizacji partyjnej pow. stargardzkiego se- kretarz KP PZPR tow. JAŁO SZYŃSKI, życzy spółdzielcom z Kani i z pozostałych 70 gromad powiatu, ażeby wykonali sto- jące przed nimi zadania, ażeby poczynający się w naszych spół- dzielniach produkcyjnych ruch współzawodnictwa stał się po-



Po raz pierwszy w ubiegłym roku na polach spółdzielni pracował radziecki kombajn.

fartuchach... Niektórym z go- ści to wydawało się już zby- teczne, przesadne...

Równie przegródki w oborze dla młodzieży. Tu gdzie mie- szczą się tylko co narodzone cielaki nigdy nie zamyka się drzwi i okien, tu w okresie mrozów temperatura docho- dziła do 7 stopni.

— Zimny wychów cieląt meto- dą Sztajmana na podstawie doświadczeń słynnej sowcho- wej karawajewskiej obory — tłumaczy zdumionym gościom młodziełka dojarka i dokład- nie objaśnia na czym ten zim- ny wychów cieląt polega.

... O 16-tej świetlica była pełna i ciasno również było w pokoju, przylegającym do niej i w korytarzu, prowadzą- cym na dwór. Cała, licząca blisko 400 dusz wieś przyszła na doroczne, sprawozdawcze zebranie spółdzielni „Wspól- ny Siew“, bo cała wieś — z wy- jatkami kilku zdemaskowa- nych kułackich zauszników — jest już dzisiaj w spółdzielni, żyje jej troskami i radościami, nie wyobraża sobie poza nią życia.

Nie od razu tak było. Mówi o tym w swoim sprawozdaniu przewodnicząca spółdzielni. W 1949 roku liczyła ona tylko 25 rodzin i posiadała 600 ha ziem- ni, 18 krow i 16 koni. Pomog- ła Partia, pomogło III Plenum i krytyka organizacji partyj- nej spółdzielni, przeprowadzo- na przez KP. Zrozumieł, że nie trzeba izolować się od wsi, od biedoty i średniaków, któ- rzy nie dziś — to jutro znaj- dą się w spółdzielni. Przeciwnie: po to, żeby jak najprędzej przyszedł, trzeba iść do nich, demaskować kułaków i kułac- ką plotkę, przekonać ich na faktach.



Dumą spółdzielców „Wspólnego Siewu“ jest ich obora.

którzy w czasie wojny byli członkami kółchozu, a już wszy- scy chłonili chciwie wskazów- ki, których nie szczędził im uczestnicy wycieczki kółchoż- ników radzieckich w Polsce w czasie zwiedzania Kani. Te doświadczenia radzieckie — to nie tylko zastosowanie zimne- go wychowu cieląt, które już dało poważne wyniki, to nie tylko właściwe dozowanie po- karmu, to również stosowanie nauk Mieczurina i Łysenki, to zastosowanie trawo-polowego systemu Williamsa, to w koń- cu praca według planu, kiero- wanie się stalinowskim wska- zaniem, że kółchoz, to wielkie socjalistyczne gospodarstwo, nie może istnieć bez planu. I ten plan, nie na rok i nie na dwa, lecz na sześć lat — swój sześcioletni plan posiada spół- dzielnia „Wspólny Siew“.

Wartość dniówki obrachun- kowej wynosi 12 zł. Wielu z tych przewodniczących, którzy przyszłi na to sprawozdawcze zebranie, mogło by powie- dzieć, że u nich dniówka jest wyższa. Lecz wysokość dniów- ki obrachunkowej w Kani nie mówi jeszcze wszystkiego o dochodzie spółdzielni. Widzie- li przecież obchodząc gospodar- kę, że buduje się tartak i spa- walnie, że prowadzone są sze- rokole prace inwestycyjne. Wła- śnie po to, żeby uzyskać fun- dusze, spółdzielcy podnieśli odsetek niepodzielnego fundu- szu. Bo w Kani myślą nie tyl- ko o dniu dzisiejszym, lecz również o jutrze spółdzielni. Ale nie jest żył ten dzisiejszy: w ubiegłym roku rodzina Gregorszczyków zarobiła 1190 dniówek obrachunkowych, za- co otrzymała 14.280 zł. Rodzi- na Baranów zarobiła 990 dnió- wek obrachunkowych i otrzy- mała 11.880 zł. Podobnie i inni.

Dostarczymy państwu więcej mleka, mięsa, wełny

Jedną z przyczyn tego, że we „Wspólnym Siewie“ został położony główny nacisk na hodowlę, są słabe ziemie, któ- re wymagają dużo obornika.

Mamy chlewnię i owczarnię i w tym roku zamierzamy rozwinąć hodowlę drobiu. Naj- więcej uwagi i środków po- święcimy naszej oborze. W ubiegłym roku na 1 stycz- nia mieliśmy 80 krow i 80 sztuk jalowisny, a w tym ro- ku już na 1 stycznia mieli- śmy 130 krow i 135 sztuk ja- lowisny, z czego s własnego wychowu — 40 krow i 70 ciel- ąt. Mamy krowy, które nam dają rocznie nawet 4 tys. litr. mleka. Przeliczną wydajność mleka z krowy jest jednak niższa, lecz dzięki coraz lep- szemu opiece i lepszej pracy na- szych oborowych i dojarek, wydajność stale podwyższa- się.

W rozwoju naszej obory o- parliśmy się na radzieckich doświadczeniach, zastosowali- śmy — i z powodzeniem — zimny wychów cieląt. Na czym on polega? Na tym, że cielę- od razu po narodzeniu zabie- ra się od matki i wychowuje w warunkach „zimnych“. W ten sposób chronimy cielęta od ocherób, jakim ulegają krowy w okresie rodów, uodpornia- my cielęta na klimat, co szez- goinnie. Jeżeli idzie o nasze wo- jewództwo jest bardzo wska- zane. Niektórym wydaje się,

że wystarczy oddzielić cielę- ta od matki, pozostawić je w zimnym pomieszczeniu i że na tym właśnie polega zimny wy- chów cieląt. Jasne, że nie na- tym. Trzeba już uprzednio przygotować matkę i karmić ją odpowiednio i trzeba odpo- wiednio karmić również cho- wane w zimnie cielęta. Tylko wtedy można uzyskać rezul- taty, tylko wtedy nadwyżka pokarmu, która jest wymaga- na w warunkach zimnego cho- wu, opłaci się sowicie w po- staci zdrowego cielęcica, u- odpornionego na warunki kil- matyczne.

W początkowym okresie myśmy nie zorganizowali od- dzielnej porodówki. Obecnie mamy ich aż dwie — jedną dla krow zdrowych, a drugą dla chorych lub podejrzanych. Dzięki temu uzyskaliśmy pra- wie 100 procent cielęta, uni- kami zarażania się krow zdro- wych od krow chorych. Sto- sujemy również w tym celu na szeroką skalę dezynfekcję krow.

W roku ubiegłym sprzedali- śmy 180 tys. litrów. W ro- ku bieżącym postanowiliśmy sprzedać 271 tys. litrów, nie licząc tej ilości mleka, którą przeznaczamy na własne po- trzeby spółdzielni.

Chcemy powiększyć naszą oborę i podwyższyć mleczność z krow oraz wysokość tłusz-

szu w mleku. W jaki sposób zamierzamy to wszystko osiągnąć. Poprzez podniesienie kwalifikacji zawodowych wszystkich członków bryga- dy hodowlanej, poprzez przy- swajanie sobie i przekazanie wszystkim członkom naszej brygady najlepszych doświad- czeń radzieckiej hodowli. W ub. roku nasi oborowi i do- jarci nauczyli się wiele. W tym roku muszą ich jeszcze więcej nauczyć. Zależy to tyl- ko od nas, od kierownictwa, bo ludzie są chętni i jeżeli ni- mi się zająć, to pojmują, a później przestrzegają wskazo- wek w swojej codziennej pra- cy. Zamierzamy zastosować w tym roku już w 100 proc. zimny wychów cieląt. Postano- wiliśmy również przeprowa- dzić dokładne badanie na- szych krow i wyeliminować sztuki chore na banga, które obniżają nam mleczność. Pla- nujemy również w przyszło- ści całkowicie zrezygnować z zakupów i we własnym za- kresie rozwijać zdrową ho- dowlę. Dobrze postawiona ob- ora, chlewnia, owczarnia i ho- dowla drobiu przyniosą na- szym spółdzielni, a więc rów- nież i każdemu spółdzielcy bo- gaty dochód.

J. WAJSBERG
kier. grupy hodowlanej w Spółdzielni „Wspólny Siew“



W spółdzielczym przedszkolu

nicznych, mężczyźni oświadczy- li:

— Bez kobiet, bez naszych żon nie ma mowy. My buraka- mi ani lnem nie będziemy się mogli zajmować.

dobnie jak w przemyśle — po- tężną dźwignią podniesienia wy- dajności pracy, wykonania i przekroczenia naszych planów w rolnictwie, bronią w walce o pokój i socjalizm.

Mówi sekretarz KW PZPR w Szczecinie, tow. BOGDAN:

— Wasze osiągnięcia i wasze zobowiązania są zwycięskim meldunkiem z frontu walki kla- sowej, z frontu walki o pokój. W tym, że w województwie szczecińskim istnieje już i roz- wijają się 375 spółdzielni pro- dukcyjnych — stwierdza tow. Bogdan — jest nie mała zasła- ga spółdzielni i spółdzielców z Kani, dokąd przyjeżdżali nie zdecydowani jeszcze, gospodar- czący samotniczo biedniacy i średniacy po to, ażeby ostatecz- nie przekonać się o wyższości zespolonej gospodarki i uczyć się jak w sposób gospodarzyć. Tow. Stalin mówi, że trzeba, aby kółchozy były socjalistycz- ne, a kółchożnicy — zamożnymi. Przykład Kani wskazuje, że spółdzielcy „Wspólnego Siewu“ kierują się tym wskazaniem tow. Stalina, korzystając z do- świadczeń radzieckich kółcho- zów uzyskują coraz lepsze wy- niki. Ludzie myślą o dniu jut- rzejszym swojej spółdzielni.

Na VI Plenum nasz Prezy- dent, tow. Bolesław Bierut, mó- wił, że naród nasz staje się narodem socjalistycznym. Świadczy o tym również przy- kład zjednoczonej wsi, bez ku- łaków, która cała znalazła się w spółdzielni produkcyjnej, we „Wspólnym Siewie“ i wspólnym wysiłkiem walczy o roz- wój kulturalny i gospodarczy wsi, wzmacnia siły naszego pa- ństwa.

Spółdzielcy ze „Wspólnego Siewu“ nie słowami, lecz czyn- nym walczą o pokój, walczą coraz lepiej wraz z całym na- szym polskim narodem. I wal- ka ta będzie zwycięska.

A. PER.

Zagadnienie Niemiec i problem powszechnego rozbrojenia powinny stanowić czołowe punkty obrad sesji ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

MOSKWA (PAP). Korespondent agencji TASS donosi z Paryża: 12 marca pod przewodnictwem przedstawiciela ZSRR Gromyki odbyło się siódme posiedzenie konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji, zwołanej dla opracowania porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw.

W toku dyskusji — oświadczył Gromyko — zarówno delegacja ZSRR jak i delegacje innych reprezentowanych tu mocarstw poruszyły drugi punkt propozycji radzieckich, dotyczących przywrócenia jedności Niemiec, przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosunku do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Delegacja radziecka nadal uważa, że postanowienie w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz wycofania stosownie do tego wojsk okupacyjnych z Niemiec są nieodzowne w punkcie, dotyczącym traktatu pokojowego z Niemcami.

Co się tyczy kwestii wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec — zaznaczył Gromyko — to rozumie się same przez się, że nie da się ona oddzielić od sprawy traktatu pokojowego z Niemcami i powinna być rozpatrzona jednocześnie.

Mimo to — mówił dalej przedstawiciel ZSRR — przedstawiciele 3 mocarstw, zważywszy zaś przedstawiciel USA, Jessup uparczywie oponowali przeciwko umieszczeniu wspomnianych dwóch postanowień na porządku dziennym. Delegacja ZSRR uważa, że sformułowanie drugiego punktu tej propozycji jest słuszne, ale ponieważ wyrażało się, że na podstawie tego sformułowania trudno osiągnąć zgodę wszystkich uczestników konferencji, delegacja ZSRR wyraża gotowość zmiany tekstu drugiego punktu przez opuszczenie wzmianki o przyspieszeniu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jak również o wycofaniu wojsk okupacyjnych z Niemiec.

W zmienionej redakcji drugi punkt propozycji radzieckich będzie miał następujące

brzmienie: „O przywróceniu jedności Niemiec i zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami”.

Gromyko podkreślił, że w nowej redakcji drugi punkt propozycji radzieckich jest zbliżony co do swej treści z trzecim punktem propozycji trzech mocarstw. W związku z tym Gromyko wyraził nadzieję, że przedstawiciele 3-ch mocarstw zgodzą się z nowym sformulowaniem drugiego punktu propozycji radzieckich.

Następnie przedstawiciel ZSRR omówił punkt widzenia delegacji radzieckiej na nową redakcję pierwszego punktu propozycji 3 mocarstw.

Jak wiadomo, na szóstym posiedzeniu delegacje 3-ch

mocarstw zachodnich wniosły pierwszy punkt swego projektu porządku dziennego w nowej redakcji, która jednak nie dała pomijać konkretnego sformułowania, jak sprawę wykonania porozumienia pocsdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i o niedopuszczeniu do remilitaryzacji oraz sprawę redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw.

Nawiązując do nowego sformułowania pierwszego punktu propozycji trzech mocarstw, Gromyko stwierdził, że podobnie jak pierwotna redakcja tego punktu — sformułowanie to zmierza do tego, by zastąpić pierwszy punkt propozycji radzieckich, dotyczący demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji, oraz trzeci punkt radzieckiego projektu porządku dziennego o natychmiastowym przystąpieniu do redukcji sił zbrojnych 4-ch mocarstw. W ten sposób zmiana frazeologii tego punktu nie zmienia jego przeznaczenia. Również w swej nowej redakcji punkt ten nie porusza

pełnie sprawy demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji, zastępując je mglistą formułą o „poziomie zbrojeń”, którą wypełnić można dowolną treścią. Na podstawie tej formuły można omawiać również sprawę zwiększenia zbrojeń, podczas gdy w rzeczywistości istnieje zadanie redukcji zbrojeń. W tak ważnych sprawach — powiedział Gromyko — nie powinniśmy dopuszczać do dwuznaczności, niejasności i niedomówień.

Na zakończenie przedstawiciel ZSRR powiedział:

Nie można się zgodzić z nową redakcją pierwszego punktu, omija ona bowiem dwie ważne propozycje delegacji radzieckiej, które — naszym zdaniem — powinny być rozpatrywane przez radę ministrów spraw zagranicznych, a mianowicie sprawę demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji oraz sprawę redukcji sił zbrojnych 4-ch mocarstw

Budżet wojskowy Polski Ludowej — budżetem obrony pokoju

WARSZAWA (PAP). Sejmowa komisja planu gospodarczego i budżetu rozpatrywała ostatnio wydatki preliminowane w tegorocznym budżecie na obronę narodową. Sprawozdawca pos. Pokrzywa (ZSL) stwierdził, że aczkolwiek wydatki na obronę narodową wrażliwą w liczbach bezwzględnych, podobnie zresztą jak i wydatki na wszystkie inne dziedziny życia państwowego, to jednak procentowy ich udział w budżecie systematycznie maleje.

W 1949 r. wydatki na ten cel stanowiły 8,4 proc. ogółu budżetu, w r. 1950 — 7,9 proc., a w r. b. 7,2 proc. Przeszacowanie obrzyniejszej większości wydatków budżetu na gospodarkę społeczną i urzędniczą socjalno - kulturalne świadczy wymownie, że nastawieni jesteśmy na pokojowe budowanie, na rozwój gospodarki narodowej i że dużą wagę przywiązujemy do poprawy warunków bytowych i kulturalnych człowieka pracy.

Sprawozdawca na te nasze go pokojowego budżetu omówił rodzaje budżety wojenne państw imperialistycznych, które przewidują na zbroje-

nie od 40—75 proc. całości wydatków i obciążając poważnie masy pracujące w tych krajach doprowadzają do upadku przemysłowy, wywołują nędzę i bezrobocie. Budżet Stanów Zjednoczonych przewiduje na cele wojenne 50 miliardów dolarów, czyli 50 razy więcej, niż w latach przedwojennych i prawie dwukrotnie więcej niż w latach 1941/42.

Porównując postawę żołnierza polskiego i żołnierzy armii krajów kapitalistycznych, poseł — sprawozdawca stwierdził, że żołnierz nasz odznacza się wysokim morale, wychowywany jest na pięknych i postępowych tradycjach walk wyzwoliteńskich na rodzie, na przykładach rewolucyjnej walki proletariatu i powiązany jest tyślącami niemi z tyślem narodu, jego dądaniami i celami. Dzięki temu żołnierz jest źródłem naszej mocy. Żołnierz zaś w państwach kapitalistycznych nie służy interesom narodu, ale interesom garstki wielkich kapitalistów i obszarników, jest narzędziem ucisku mas pracujących oraz narzędziem grabieży cudzych ziem i ucisku innych narodów.

Depesza Centralnej Rady FDGB do CRZZ z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej

Zwycięstwo robotników angielskich w Stockporcie

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych otrzymała serdeczną depeszę od Centralnej Rady Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Polskiej. W depeszy tej czytamy m. inn: „Odra i Nysa jest granicą przyjaźni między narodem niemieckim i polskim... Przez granicę tę podają sobie ręce masy pracujące obu narodów do wspólnej walki dla utrzymania pokoju światowego”. Depesza stwierdza, że masy pracujące Niemiec Zachodnich coraz aktywniej występują przeciwko remilitaryzacji i ponownemu zbrojeniu. „Niech żyje potężny front pokoju, na którego czele stoi niezłomny Związek Radziecki” — czytamy w zakończeniu depeszy.

Ludobójca Eisenhower boi się potęg światowego ruchu pokoju

WASZYNGTON (PAP). Gauleiter amerykański dla Europy Zachodniej, Eisenhower, ujawnił swe awanturnicze plany i pobrządkując bombę atomową, oświadczył, że nie zawaha się użyć bomby atomowej, jeżeli akcja taka będzie korzystna dla Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie powyższe służył Eisenhower na posiedzeniu komisji spraw wojakowych i spraw zagranicznych senatu przed dwoma tygodniami. Treść tego oświadczenia została dopiero wczoraj opublikowana w prasie amerykańskiej.

Eisenhower, ujawniając swe szaleńcze, ludobójcze zamiary, — wyraził równocześnie zaniepokojenie z powodu faktu, że istnieje na świecie silny ruch oporu przeciwko zastosowaniu broni atomowej. Nie ukrywał on swej obawy przed „poważną reakcją moralną lub inną, jaka może wywołać zrzuconie bomby atomowej”, ale liczył się z tym — powiedział Eisenhower — jedynie z tym, co jest „korzystne dla USA”.

LONDYN (PAP). Cyniczne oświadczenie Eisenhowera wywołało oburzenie i zaniepokojenie brytyjskiej opinii publicznej. Na marginesie tego awanturniczego oświadczenia sekretarz generalny Brytyjskiej Partii Komunistycznej, Harry Pollitt, służył deklaracją, w której czytamy: „Brutalne słowa Eisenhowera powinny wstrząsnąć każdym obrońcą pokoju w W. Brytanii i wzmóc aktywność ruchu w obronę pokoju, by okiełznać takich szaleńców jak Eisenhower oraz tych, w imieniu których Eisenhower przemawia i działa.”

Oświadczenie Eisenhowera, stwierdzające jego zaniepokojenie z powodu tego, że opinia publiczna w coraz większym stopniu przeciwstawia się planowi zrzuconia bomby atomowej — świadczy równocześnie o potęgę światowego ruchu pokoju, domagającego się zakazu broni atomowej. Obecnie należy rozwinąć z całą mocą wielką kampanię o podpisanie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami. Kampania ta dowiedzie, że ludzkość nie będzie tolerowała zbrodniczych planów usojny.

Ignacy Krasicki - pionier polskiego Oświecenia W 150 rocznicę śmierci

Sto pięćdziesiąt lat temu, 14 marca 1801 roku, zmarł IGNACY KRASICKI. Do eseju ważnych rocznic i tę, która przypomina nam postać wybitną, czołowego przedstawiciela literatury POLSKIEGO OŚWIECENIA, jednego z klasyków polskiej literatury, satyryka, powieściopisarza, publicystę, komediopisarza, człowieka rozległej wiedzy, wielkiej kultury osobistej i wysokiej klasy pisarskiej.



Ignacy Krasicki, biskup-antykrytyk, smagał w swych pismach zacofanie i rozpustę klera i zakonów.

Spod pióra Ignacego Krasickiego wyszła „MONACHO MACHIA”, ostra satyra na próżniaczy zakony, rozpanoszone w Polsce w dobie kontrreformacji. Krasicki jest autorem szeregu utworów, będących literackim wyrazem krytyki feudalnego społeczeństwa, obyczajowych pozostałości czasów saskich, ciemnoty i sarmatyzmu.

Pierwszy okres działalności pisarskiej Krasickiego — to okres „MONITORA”. — Kilkuletnia współpraca z tym czasopiśmie stanowił bardzo cenny etap w twórczości Krasickiego. Stronice wypełnione przez Krasickiego numerów „Monitora” wskazują na żywy, aktywny stosunek pisarza do problemów epoki. W owych szkicach i felietonach przesuwają się przed nami bogaty obraz polskiego stanisławowskiej; ich sens ideologiczny wyraża się w WALCE O UNOWOCZESNIENIE FEUDALNEGO SPOŁECZEŃSTWA na drodze lagodzenia politycznych i społecznych nierów-

ności, na drodze ostrożnego zaszczepiania i przyswajania nowoczesnych, kapitalistycznych form gospodarowania i wreszcie — na drodze moralnego odrodzenia społeczeństwa. Taki był program Krasickiego w okresie jego współpracy z „Monitorem” (1765—1768).

Tej publicystycznej szkole winien wszakże Krasicki coś jeszcze. „Monitor” był próbą sił przed sięgnięciem po rodzaj powieściowy. Nowa polska powieść oświeceniowa, tak zasadniczo odmienna od tradycyjnego romansu, wyrastała z nowej sytuacji społecznej, jako nowy gatunek literacki, który miał odzwierciedlić dążenia obos reform. Czasy przemian, ostrych konfliktów i zapachu reformatorskiego zrodziły rozwój czasopiśmiennictwa. One pierwsze podjęły problem epoki, a mówiąc o konkretnej rzeczywistości, o żywych ludziach, a nie o literackich bohaterach, pokazywały konkretnego człowieka w jego społecznej sytuacji i w działaniu. Tak w miejsce średniowiecznych rycerzy i ich sentymentalnych kochanek z dawnych romanów rodził się nowy bohater powieści. Tak też rodził się na kartach „Monitora” nowy pozytywny bohater nowej powieści polskiej — wzo rowy szlachcic czasów stanisławowskich, którego otaczają odpowiedzialnie „czarne charaktery” — utracjusze, pijacy, żil gubernery i kar olarze (których tak często spotykamy i w innych przez Krasickiego uprawianych gatunkach literackich).

Pierwszy owoc doświadczeń z okresu „Monitora” — „PRZYPADKI DOŚWIADCZYŃSKIEGO” — to nowy etap postępowego okresu twórczości Krasickiego, w którym autor dał problemom swoich czasów dostrzalszy kształt artystyczny w postaci nowej powieści.

Mikołaj Doświadczyński nie był jeszcze tym bohaterem, jaki był nowemu, polskiemu życiu potrzebny. Nie jest rzeczą przypadku, że najlepsze artystycznie, pełne żywości, jedynego stylu, trafnych określeń i wybornych portretów są w „Doświadczyńskim”, partie krytyczne, satyryczne, negatywne (jak np. sceny w trybunale). Gdy Krasicki postanowił stworzyć pozytywnego bohatera, dał w „PANU PODSTOLIM” rzecz artystycznie i społecznie dużo starszą.

Ignacy Krasicki pierwszym okresem swej twórczości zdecydowanie zapewnił sobie CZOŁOWE MIEJSCE W LITERATURZE POLSKIEGO OŚWIECENIA. — Wzniósł do wysokiego kunsztu rzemiosło pisarskie, wykazał siłę języka, tak strasnie kaleczony i poniewierany w czasach saskich, stworzył nowe formy literackie. Swoją najcenniejszą twórczością zapelnia cały pierwszy okres polskiego Oświecenia i jest jego najpełniejszym wyrazem. Był pionierem naszego Oświecenia w jego dydaktyczno-moralizatorskim okresie. W okresie wzmocnionej walki politycznej, propagandy i publicystyki ustąpił pierwszeństwa innym, którzy w gorącym okresie walki piórem niezrędko korzystali z jego literackich doświadczeń.

Rola Krasickiego w naszej literaturze i rozwoju myśli postępowej jest wielka. POŁOŻYŁ ON SIĘ NA PODWALNIE POD NOWOCZESNĄ POWIEŚĆ POLSKĄ, która w XIX wieku stała się potężnym orężem rosnącego w sily mieszczaństwa, gatunkiem literackim, który skutecznie postawił pisarzem polskim w walce ze skarlamiłymi potomkami pana Feudalnego — z przeżytkami feudalizmu.

STANISŁAW JAN PIETRASZKO

Walka o pokój najważniejszym i najszczytniejszym obowiązkiem dziennikarza

Uchwała krajowego zjazdu Zw. Zaw. Dziennikarzy

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy walnego krajowego zjazdu Zw. Zaw. Dziennikarzy RP, który obradował w stolicy 11 bm., jednomyślnie przyjęli rezolucję, wyrażającą pełną solidarność z uchwałami III Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

„W chwili, gdy knowania imperialistów i podżegaczy wojennych grożą ludzkości strasnym niebezpieczeństwem rozpalenia nowej wojny światowej — głos rezolucja — dziennikarze polscy uważają, że najważniejszym i najszczytniejszym obowiązkiem dziennikarza jest walka o pokój.”

Dziennikarze polscy stwierdzają swą pełną solidarność z uchwałami III Kongresu

Audiencja pożegnalna amb. Lebediewa u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w Belwederze na audiencji pożegnalnej ambasadora ZSRR w Polsce Wiktora Z. Lebediewa.

WARSZAWA (PAP). Dnia 13 bm. ambasador ZSRR W. Z. Lebediew złożył pożegnalną wizytę sekretarzowi generalnemu MSZ ambasadorowi Stefanowi Wierblowskiemu.

